

Sygn. akt II K 939/15



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 15 lipca 2016r.

Sąd Rejonowy w Gdyni w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Krzysztof Więckowski

Protokolant: apl. sąd. Nina Binczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 20.06.2016r., 15.07.2016r.

sprawy  
z prywatnego aktu oskarżenia Katarzyny Śliwy Łobacz

przeciwko  
**Agnieszce Lechowicz, córce Grażyny i Bogusława, ur. 09.07.1976r. w Jędrzejowie**

**Jolancie Rackiej, córce Eugenii i Wilhelma, ur. 12.05.1947r. w Zabrze**

**Tadeuszowi Wypych, synowi Aleksandra i Anny, ur. 01.04.1952r. w Łodzi**

oskarżonym o to, że:

w dniu 26 lutego 2015r. pomówili Katarzynę Śliwa Łobacz o to, że podejmuje działania określone jako oszustwo a samą pomówioną nazwali oszustką w liście zatytułowanym : „Uwaga na oszusta !” przesłanym do licznego grona adresatów za pośrednictwem poczty e-mail, co naraziło pokrzywdzonego Katarzynę Śliwa – Łobacz pełniącą funkcję Prezesa Zarządu Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Mondo Cane na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzenia działalności pokrzywdzonej i Fundacji, w której jest Prezesem Zarządu

**-tj. o czyn z art. 212§1 kk w zw. z art. 216§1 kk**

- I. Oskarżonych Agnieszkę Lechowicz, Jolantę Racką, Tadeusza Wypych w ramach zarzutu prywatnego aktu oskarżenia uznaje za winnych tego, że w styczniu 2015r. pomówili Katarzynę Śliwa Łobacz o to, że podejmuje działania określone jako oszustwo a samą pomówioną nazwali oszustką w liście zatytułowanym : „Uwaga na oszusta !” datowanym na dzień 26.12.2014r., następnie przesłanym do licznego grona adresatów za pośrednictwem poczty e-mail, co naraziło pokrzywdzonego Katarzynę Śliwa – Łobacz, pełniącą funkcję Prezesa Zarządu Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Mondo Cane na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzenia działalności pokrzywdzonej i Fundacji, w której jest Prezesem Zarządu, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 212§1 kk i za to skazuje ich, na

podstawie art. 212§1 kk, art. 33§1 i 3 kk wymierza oskarżonym Agnieszce Lechowicz, Jolancie Rackiej, Tadeuszowi Wypych kary grzywny po 200 /dwieście/ stawek dziennych po 50 /pięćdziesiąt/ złotych.

- II. Na mocy art. 69§1 i 2 kk, art. 70§1 pkt 2 kk w zw. z art. 4§1 kk wykonanie orzeczonej w pkt I wyroku kary grzywny warunkowo zawiesza wobec oskarżonych Agnieszki Lechowicz, Jolanty Rackiej, Tadeusza Wypych na okres próby wynoszący 2 /dwa/ lata.
- III. Na mocy art. 72§1 pkt 2 kk zobowiązuję oskarżoną Agnieszkę Lechowicz do przeproszenia oskarżycielki prywatnej Katarzyny Śliwa Łobacz przez umieszczenie w czasopiśmie o zasięgu ogólnopolskim na jego pierwszej stronie, w formacie nie mniejszym niż 1/5 strony przeprosin o treści : „W realizacji wyroku Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 15.07.2016r. wskazuję, iż moje stwierdzenia pomawiające Katarzynę Śliwa Łobacz o nieuczciwe działania będące oszustwem było całkowicie bezpodstawne, w związku z tym bezpodstawnie pomówioną Katarzynę Śliwę Łobacz przepraszam. Agnieszka Lechowicz.” – w terminie 14 /czternastu/ dni od daty uprawomocnienia się wyroku.
- IV. Na mocy art. 72§1 pkt 2 kk zobowiązuję oskarżoną Jolantę Racką do przeproszenia oskarżycielki prywatnej Katarzyny Śliwa Łobacz przez umieszczenie w czasopiśmie o zasięgu ogólnopolskim na jego pierwszej stronie, w formacie nie mniejszym niż 1/5 strony przeprosin o treści : „W realizacji wyroku Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 15.07.2016r. wskazuję, iż moje stwierdzenia pomawiające Katarzynę Śliwa Łobacz o nieuczciwe działania będące oszustwem było całkowicie bezpodstawne, w związku z tym bezpodstawnie pomówioną Katarzynę Śliwę Łobacz przepraszam. Jolanta Racka” – w terminie 14 /czternastu/ dni od daty uprawomocnienia się wyroku.
- V. Na mocy art. 72§1 pkt 2 kk zobowiązuję oskarżonego Tadeusza Wypych do przeproszenia oskarżycielki prywatnej Katarzyny Śliwa Łobacz przez umieszczenie w czasopiśmie o zasięgu ogólnopolskim na jego pierwszej stronie, w formacie nie mniejszym niż 1/5 strony przeprosin o treści : „W realizacji wyroku Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 15.07.2016r. wskazuję, iż moje stwierdzenia pomawiające Katarzynę Śliwa Łobacz o nieuczciwe działania będące oszustwem było całkowicie bezpodstawne, w związku z tym bezpodstawnie pomówioną Katarzynę Śliwę Łobacz przepraszam. Tadeusz Wypych” – w terminie 14 /czternastu/ dni od daty uprawomocnienia się wyroku.
- VI. Na mocy art. 212§3 kk w zw. z art. 48 kk orzeka od oskarżonej Agnieszki Lechowicz na rzecz Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Mondo Cane kwotę 5000 /pięciu tysięcy/ złotych tytułem nawiązki.
- VII. Na mocy art. 212§3 kk w zw. z art. 48 kk orzeka od oskarżonej Jolanty Rackiej na rzecz Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Mondo Cane kwotę 5000 /pięciu tysięcy/ złotych tytułem nawiązki.
- VIII. Na mocy art. 212§3 kk w zw. z art. 48 kk orzeka od oskarżonego Tadeusza Wypych na rzecz Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Mondo Cane kwotę 5000 /pięciu tysięcy/ złotych tytułem nawiązki.

- IX. Na mocy art. 616§1 pkt 2 kpk, §14 ust. 2 pkt 1, §16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.) zasądza od oskarżonych Agnieszki Lechowicz, Jolanty Rackiej, Tadeusza Wypych na rzecz oskarżyciela prywatnego Katarzyny Śliwa Łobacz kwotę po 192 /sto dziewięćdziesiąt dwa/ zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie pełnomocnika z wyboru.
- X. Na mocy art. 626§1 kpk, art. 628 pkt 1 kpk, art. 616§1 i 2 kpk zasądza od oskarżonych Agnieszki Lechowicz, Jolanty Rackiej, Tadeusza Wypych na rzecz oskarżyciela prywatnego Katarzyny Śliwa Łobacz kwotę po 100 /sto/ złotych tytułem zwrotu uiszczonych zryczałtowanych wydatków postępowania.
- XI. Na mocy §17 ust. 2 pkt 1, §20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22/10.2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata Wiesława Krzyżanowskiego kwotę 1062,72 /jednego tysiąca sześćdziesięciu dwóch złotych siedemdziesięciu dwóch groszy/ złotych tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonej Agnieszce Lechowicz z urzędu w postępowaniu sądowym – z uwzględnieniem stawki podatku VAT.
- XII. Na mocy art. 626§1 kpk, art. 624§1 kpk, art. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwoty : - od Agnieszki Lechowicz 2000 /dwóch tysięcy/ złotych; - od Jolanty Rackiej 1000 /jednego tysiąca/ złotych; - od Tadeusza Wypych 1000 /jednego tysiąca/ złotych tytułem zwrotu części przypadających od nich kosztów sądowych - w tym opłat – w pozostałym zakresie zwalnia oskarżonych od obowiązku poniesienia kosztów sądowych.



Za zgodność:

Gdynia, dnia ..... 2016. 08. 03. r.

BIEROWNIK SEKRETARIATU  
II Wydziału Karnego  
Sądu Rejonowego w Gdyni

## UZASADNIENIE

### Sąd ustalił następujący stan faktyczny :

Katarzyna Śliwa-Łobacz jest założycielem i prezesem Fundacji Na Rzecz Ochrony Zwierząt Mondo Cane z siedzibą w Żabiej Woli. W ramach sprawowanej funkcji zajmuje się między innymi pozyskiwaniem funduszy na cele statutowe prowadzonej Fundacji oraz organizacją szkoleń dla gmin i innych instytucji.

**dowód:** zeznania świadka Katarzyny Śliwy Łobacz k. 129v-131

Katarzyna Śliwa-Łobacz od wielu lat prowadzi społeczną działalność zmierzającą do poprawy losów zwierząt. W 2011 roku była inspektorem Fundacji dla Ratowania Zwierząt Bezdomych Emir, która współorganizowała w Warszawie marsz poparcia dla nowelizacji ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt. Katarzyna Śliwa-Łobacz aktywnie uczestniczyła również w organizacji protestu w sprawie legalizacji w Polsce zarzynania zwierząt bez ich uprzedniego ogłuszenia – tak zwanego uboju rytualnego. W maju 2013 roku na prośbę posła Pawła Suskiego, ówczesnego przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Zwierząt, wezwała inne fundacje i organizacje działające na rzecz praw zwierząt do zgłaszania opinii i propozycji zmian w prawie, które miały być rozpatrzone w ramach przygotowywanej nowelizacji ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt.

**dowód:** zeznania świadka Katarzyny Śliwy-Łobacz k. 129v-131; pisma – listy otwarte do premiera Donalda Tuska, k. 185-190; pismo w sprawie marszu poparcia dla nowelizacji Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. w sprawie ochrony praw zwierząt k. 194-196; pismo – apel dotyczący protestu w sprawie legalizacji uboju rytualnego k. 196-201; wydruk maila z dnia 31 maja 2013r. k. 202-204.

W dniu 21 stycznia 2015 roku Katarzyna Śliwa-Łobacz zwróciła się internetowo do organizacji walczących o prawa zwierząt o wyrazy wsparcia dla sformułowanego przez nią za pośrednictwem portalu Facebook apelu skierowanego do ówczesnej premier RP Ewy Kopacz, dotyczącego starań szybszą zmianę ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt. W treści apelu zamieszczonego na portalu Facebook, a wzywającego m.in. do poparcia przyspieszenia nowelizacji ustawy, Katarzyna Śliwa-Łobacz wskazała, iż projekt znowelizowanego aktu „od ponad roku leży w Sejmie”.

**dowód:** częściowo wyjaśnienia oskarżonego Tadeusza Wypych k. 129-129v; zeznania świadka Katarzyny Śliwy-Łobacz k. 129v-131; pismo: „Uwaga na oszusta!” k. 119-120

Wówczas Agnieszka Lechowicz, Jolanta Racka oraz Tadeusz Wypych w liście zatytułowanym „Uwaga na oszusta!” datowanym na dzień 26 grudnia 2014 roku który podpisali swoimi danymi, zamieścili stwierdzenia następującej treści (pisownia oryginalna): „(...) Pani Katarzyna Śliwa-Łobacz (...) pisze o projekcie, który „od ponad roku leży w Sejmie”. Każdy może sprawdzić, że oprócz projektu obywatelskiego z 2011 roku żaden inny projekt w Sejmie nie „leży”. (...) takie wystąpienia budzą niepokój, bo pani Katarzynie Śliwie-Łobacz, działającej w podobny sposób, udało się już raz pogorszyć prawo ochrony zwierząt w 2011 roku. Jako działacz Fundacji „Emir” oraz asystentka posła Pawła Suskiego, zorganizowała szerokie poparcie

*organizacji społecznych dla projektu wniesionego przez grupę posłów PO i uchwalonego potem przez Sejm niemal jednomyślnie. Entuzjastyczny marsz miłośników zwierząt na Sejm w dniu głosowania szkodliwej nowelizacji był wybitnym dziełem propagandowego oszustwa. (...) Apel pani Katarzyny Śliwy-Łobacz jest oszukańczy, bo nie chce tworzyć prawa ochrony zwierząt. Chce tylko politycznie wykorzystać przed wyborami powszechne oburzenie na jego brak. Liczy na powodzenie swojej inicjatywy, bo nasilając chaos, sprzeczności i niekonsekwencje, chroni urzędników i daje zarobić różnym lobby (...)*". List w dniu 26 stycznia 2015 roku przesłany został przez Tadeusza Wypych pocztą e-mail do liczego grona adresatów, do którego w większości należały organizacje o celach statutowych zbieżnych z celami fundacji prowadzonej przez Katarzynę Śliwę-Łobacz.

**dowód:** częściowo wyjaśnienia oskarżonego Tadeusza Wypych k. 129-129v; zeznania świadka Katarzyny Śliwy-Łobacz k. 129v-131; pismo: „Uwaga na oszusta!” k. 119-120, wydruk maila „Uwaga na oszusta!” k. 137-140.

Katarzyna Śliwa-Łobacz w ramach prowadzonej działalności społecznej na rzecz polepszenia losu zwierząt współpracuje z innymi organizacjami zajmującymi się tożsamym typem aktywności. Twierdzenia zawarte w wyżej przytoczonym liście, przedstawiające Katarzynę Śliwę-Łobacz jako oszuskę, narażają ją na utratę zaufania niezbędnego do dalszego prowadzenia działalności fundacji, której jest prezesem.

**dowód:** zeznania świadka Katarzyny Śliwy-Łobacz k. 129v-131.

W dniu 28 stycznia 2015 roku Katarzyna Śliwa-Łobacz za pośrednictwem portalu Facebook wskazała, że projekt nowelizacji Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt jest projektem poselskim, znajdującym się w fazie konsultacji politycznych, który posiada pozytywną opinię Ministra Środowiska oraz wsparcie Najwyższej Izby Kontroli.

**dowód:** kopia ekranowa publikacji Katarzyny Śliwy-Łobacz k. 209.

Ministerstwo Środowiska do lutego 2015 roku nie opiniowało projektu nowelizacji Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt, zaś Najwyższa Izba Kontroli nie brała udziału w pracach nad projektem przedmiotowej ustawy, nie posiadając w tym zakresie żadnych opinii ani uwag.

**dowód:** pismo Ministerstwa Środowiska z dnia 17 marca 2016r. k. 210; pismo Najwyższej Izby Kontroli z dnia 04 września 2015r. k. 211.

Oskarżone Agnieszka Lechowicz i Jolanta Racka nie korzystały z prawa do udziału w procesie, nie złożyły wyjaśnień. Oskarżony Tadeusz Wypych nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. i wskazał, że celem pisma z dnia 26 grudnia 2014 roku, którego treść zredagowana została wspólnie z Agnieszką Lachowicz i Jolantą Racką, było wytknięcie nieprawdziwych twierdzeń Katarzyny Śliwy-Łobacz, jakoby najnowszy projekt nowelizacji ustawy o ochronie praw zwierząt, formalnie znajdował się już w Sejmie. Oskarżony podniósł, iż pragnął nadto ostrzec organizacje zajmujące się ochroną zwierząt o wcześniejszych negatywnych działaniach Katarzyny Śliwy - Łobacz, które przyniosły niekorzystne i dolegliwe skutki dla całego środowiska działającego na rzecz zwierząt. Tadeusz Wypych wskazał, że Katarzyna Śliwa-Łobacz zajmowała się promowaniem projektu zmiany ustawy z 2011 roku, który uzyskał poparcie środowiska obrońców praw zwierząt, zaś przedmiotowa ustawa ostatecznie uchwalona została przez Sejm w treści rażąco odbiegającej od tej, na którą powoływała się Katarzyna Śliwa-Łobacz. Powołując się na te doświadczenia oskarżony pragnął przedstawić oskarżycielkę

prywatną jako osobę niegodną zaufania, apelując w przedmiotowym piśmie, aby wszelkie podpisy poparcia nakreślone były przez przedstawicieli organizacji działających na rzecz zwierząt dopiero po dokładnym zapoznaniu się z treścią dokumentu, który zamierzają podpisać. Tadeusz Wypych wskazał, że Katarzyna Śliwa-Łobacz miała się z prawdą również w zakresie twierdzeń, co do pozytywnego zaopiniowania najnowszego projektu nowelizacji Ustawy o ochronie zwierząt przez Ministerstwo Środowiska i Najwyższą Izbę Kontroli, które to instytucje nie posiadały żadnej wiedzy o projekcie popularyzowanym przez oskarżycielkę prywatną.

**dowód:** wyjaśnienia oskarżonego Tadeusza Wypych k. 129-129v.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Stan faktyczny w sprawie Sąd ustalił głównie w oparciu o dowody obiektywne – w postaci pisma z dnia 26 grudnia 2014r. zatytułowanego „Uwaga na oszusta!”, którego brzmienie literalne ani autorstwo nie było kwestionowane przez strony postępowania oraz dokumentacji prywatnej zaoferowanej w toku postępowania i zgromadzonej w aktach sprawy. Do rekonstrukcji stanu faktycznego posłużyły również zeznania świadka Katarzyny Śliwy-Łobacz, które w pełni korespondowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym o charakterze rzeczowym oraz wyjaśnienia oskarżonego Tadeusza Wypych częściowo - w zakresie uznanym przez Sąd za wiarygodny.

Przechodząc do szczegółowej analizy zgromadzonych dowodów i ich miarodajności w pierwszej kolejności wskazać należy, iż stan faktyczny sprawy był w zasadzie bezsporny, pomimo nieprzyznania się przez oskarżonego do sprawstwa zarzucanego mu czynu. Tadeusz Wypych nie kwestionował bowiem faktu, że wraz z Jolantą Racką oraz Agnieszką Lechowicz sformułował treść pisma, stanowiącego główny przedmiot zainteresowania postępowania, które to pismo rozesłano do szerokiego grona celowych odbiorców. Oskarżony wskazywał jednak, że zarzuty zawarte w przedmiotowym piśmie, a dotyczące oskarżycielki prywatnej, były prawdziwe. Dlatego też kluczowym zagadnieniem dla rozstrzygnięcia sprawy było rozważenie przez Sąd, czy zachowanie oskarżonych wypełniło znamiona zarzucanego im czynu zabronionego i podlegało subsumpcji pod konkretny przepis normy prawnej, a w razie pozytywnego rozstrzygnięcia tej kwestii – czy zachodzą okoliczności wyłączające bezprawność przedmiotowego czynu określone w art. 213 kk.

Sąd w całości uwzględnił zeznania świadka Katarzyny Śliwy-Łobacz. Są one przede wszystkim logiczne, nadto rzeczowe i drobiazgowo, oraz znajdują potwierdzenie w dokumentach dołączonych do sprawy. Katarzyna Śliwa-Łobacz opisała prowadzoną przez nią działalność społeczną na rzecz ochrony praw zwierząt oraz przybliżyła Sądowi okoliczności podjęcia się organizacji konsultacji społecznych, które doprowadzić miały do sformułowania postulowanych przez organizacje pro zwierzęce zmian w prawie. Jednocześnie świadek przyznała, że w treści apelu zamieszczonego na portalu Facebook wzywającego m.in. do poparcia przyspieszenia nowelizacji Ustawy o ochronie zwierząt wskazała, że projekt znowelizowanego aktu „leży w Sejmie”. W treści depozycji świadek wyjaśniła, że choć projekt nie był jeszcze oficjalnie procedowany, to znajdował się w fazie międzyklubowych konsultacji politycznych, która to faza poprzedza formalny proces legislacyjny, co jest logicznym. Świadek podkreśliła, że zastosowane przez nią lingwistyczne sformułowanie, iż „projekt leży w Sejmie” znajdowało wówczas pełne odzwierciedlenie w rzeczywistości. Katarzyna Śliwa-Łobacz przyznała, że pomiędzy pierwotnym tekstem projektu nowelizacji Ustawy o ochronie zwierząt z 2011 roku, a tym, który ostatecznie



wszedł w życie, istniały faktycznie określone rozbieżności. Równocześnie świadek stanowczo stwierdziła, że nie brała bezpośredniego udziału w procesie uchwalania przedmiotowej ustawy, pełniąc jedynie rolę konsultacyjno - doradczą. Sąd uznał te zeznania za w pełni wiarygodne, bowiem pozostają one w zgodzie z wskazaniami wiedzy na temat przebiegu procesu ustawodawczego, leżącego w wyłącznej gestii Sejmu, Senatu oraz Prezydenta RP, które to organy mają wpływ na ostateczny kształt i treść uchwalonego aktu prawnego. W tym miejscu wskazać należy, że w swych depozycjach Katarzyna Śliwa-Łobacz zawarła nadto własną, subiektywną ocenę treści sformułowanych w piśmie Agnieszki Lechowicz, Jolanty Rackiej i Tadeusza Wypych, jako zniesławiające i znieważające, która to opinia – jakkolwiek wzięta pod uwagę przez Sąd – nie miała decydującego znaczenia w sprawie, albowiem weryfikacja stwierdzeń zawartych w przedmiotowym dokumencie pod kątem realizacji znamion czynu zabronionego podlegała dalszej, obiektywnej ocenie Sądu.

Sąd obdarzył przymiotem wiarygodności wyjaśnienia Tadeusza Wypych w zakresie, w jakim przyznał się on do sformułowania wspólnie z oskarżonymi Agnieszką Lechowicz i Jolantą Racką treści pisma zatytułowanego „Uwaga na oszusta!”, które następnie rozesłał za pośrednictwem poczty elektronicznej do organizacji społecznych, działających na rzecz ochrony praw zwierząt. Wyjaśnienia oskarżonego w tej kwestii korespondują z zeznaniami Katarzyny Śliwy-Łobacz oraz wespół z dowodami o charakterze rzeczowym tworzą spójną całość. Oskarżony - nie kwestionując autorstwa ani treści przedmiotowego dokumentu - wskazywał, iż celem jego było przedstawienie oskarżycielki prywatnej jako osoby niegodnej zaufania. Sąd uznał wyżej przywołane wyjaśnienia oskarżonego za miarodajne. Jednocześnie Sąd nie dał wiary tym twierdzeniom oskarżonego, w których wskazywał on, iż sformułowanie i rozpowszechnienie pisma z dnia 26 stycznia 2015 roku nie miało na celu szkalowania osoby Katarzyny Śliwy-Łobacz, a jedynie zwrócenie uwagi adresatów na celowe wprowadzanie ich w błąd co do faktu, że projekt najnowszej nowelizacji ustawy dotyczącej ochrony zwierząt znajduje się już w Sejmie. Zważyć bowiem należy, że z całościowej analizy treści przedmiotowego pisma wynika, iż jego autorzy jedynie w początkowej jego części odnosili się - i to ogólnie - do okoliczności wskazanej przez Tadeusza Wypych. W przeważającej zaś mierze krytycznie oceniali działania oskarżycielki prywatnej, której to „udało się już raz pogorszyć prawo ochrony zwierząt w 2011 roku”, oraz której „apel jest oszukańczy”, bowiem nie ma na celu ochrony prawa zwierząt, a jedynie jak sugerowano - polityczne wykorzystanie sytuacji - oraz nasilanie „chaosu, sprzeczności i niekonsekwencji”, dzięki czemu Katarzyna Śliwa-Łobacz „chroni urzędników i daje zarobić różnym lobbym”. Rozważenie całościowej treści przedmiotowego pisma nakazuje uznać wyjaśnienia oskarżonego w analizowanym zakresie wyłącznie za wyraz obranej przez niego linii obrony, ukierunkowanej na uniknięcie grożącej mu odpowiedzialności karnej i zmierzającej do rozmycia faktycznej wymowy zredagowanego w ten sposób listu.

Sąd swoje ustalenia opierał również na dowodach w postaci dokumentów prywatnych przedłożonych przez strony, które należało uznać za wartościowy materiał dowodowy, brak bowiem podstaw do kwestionowania ich autentyczności.

Wszechstronna analiza zgromadzonego w toku rozprawy główniej materiału dowodowego prowadzi do oceny, że Agnieszka Lechowicz, Jolanta Racka oraz Tadeusz Wypych swoim zachowaniem wypełnili ustawowe znamiona przestępstwa zniesławienia.

Przechodząc do merytorycznej oceny zasadności zarzutu postawionego oskarżonym prywatnie zauważyć na wstępie należy, że znamiona występku zniesławienia stypizowane zostały przez ustawodawcę w art. 212 kk. Według tego przepisu sprawcą przestępstwa zniesławienia jest ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Treścią pomówienia mogą być właściwości (np. alkoholizm, zboczenie seksualne) lub sposób postępowania (np. sprzedajność, utrzymywanie kontaktów ze światem przestępczym), które mają charakter poniżający w opinii publicznej albo podrywający zaufanie społeczne. Ocena ujemnej treści pomówienia musi więc być dokonywana w kontekście wymagań lub oczekiwań związanych z zajmowanym stanowiskiem czy pełnioną funkcją (por. Komentarz do art. 212 kodeksu karnego (Dz.U.97.88.553), [w:] A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2007, wyd. IV.). W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że przestępstwo spenalizowane w art. 212 kk jest przestępstwem formalnym z narażenia, do dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez osobę lub inny podmiot zniesławienia. Wystarczy, że zniesławiające zarzuty potencjalnie mogły taki skutek spowodować, a więc - obiektywnie rzecz ujmując - stwarzały zagrożenie dla dobrego imienia osoby lub innego pomówionego podmiotu. Za takim charakterem przestępstwa zniesławienia opowiedział się również Sąd Najwyższy, który w postanowieniu z dnia 14 października 2010r. (por. II KK 105/10, Prok. i Pr. - wkł. 2011, nr 3, poz. 11) podkreślił, że pomówienie tylko wtedy podlega odpowiedzialności karnej, kiedy wiąże się z nim możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania. Jednocześnie dla realizacji ustawowych znamion przestępstwa zniesławienia konieczne jest jedynie to, aby zawarte w pomówieniu informacje były obiektywnie zdadne do wywołania wskazanego skutku i nie jest ważne, czy zostały uznane za prawdziwe (por. postanowienie SN z 9.10.2001 r., IV KKN 78/97, LEX nr 51588). Przyjmuje się przy tym powszechnie, że o zniesławiającym charakterze pomówienia nie decyduje subiektywne odczucie pokrzywdzonego, lecz obiektywna ocena, tj. stwierdzenie, czy w świetle ocen społecznych mamy do czynienia z zarzutem zniesławiającym. Ocena ta musi jednak być zróżnicowana pod względem indywidualnej sytuacji pokrzywdzonego i winna być kategoryzowana stosownie do możliwości poniżenia bądź utraty zaufania w oparciu o oceny społeczne zwyczajowo przyjęte w środowisku pokrzywdzonego (por. wyrok SN z 12.1.1927 r., II K 1950/26, LEX nr 472501). Art. 212 § 1 kk przewiduje dwojaki uszczerbek dla dobrego imienia: poniżenie w opinii publicznej oraz narażenie na utratę zaufania. Słusznie podnosi przy tym Sąd Najwyższy, że ustawodawca w treści art. 212 § 1 kk wskazuje, iż znamieniem strony przedmiotowej przestępstwa zniesławienia nie jest wszelkie narażenie na utratę zaufania, lecz jedynie narażenie na utratę takiego zaufania, które jest potrzebne dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Musi być ono zatem oceniane w kontekście wymagań i oczekiwań związanych z zajmowanym przez pokrzywdzonego stanowiskiem, wykonywanym zawodem lub prowadzoną działalnością. Istotą utraty zaufania jest uszczuplenie wiarygodności pokrzywdzonego i może dotyczyć zarówno stawianych mu wymagań moralnych, jak i kompetencji zawodowych lub faktycznych umożliwiających mu wykonywanie określonej działalności. Tego rodzaju zarzuty zniesławiające od narażenia na poniżenie w opinii publicznej różnią się tym, że z góry ograniczają zasięg niebezpieczeństwa do pewnych kół mniej licznych, szczególnie interesujących się pewnymi tylko właściwościami danej jednostki (por. wyrok SN z 14.12.1933 r., I K 824/33, LEX nr 387717).



Przekładając powyższe rozważania na realia sprawy stwierdzić należało, iż sformułowania wyartykułowane w treści pisma z dnia 26 grudnia 2014 roku, zredagowanego wspólnie przez oskarżonych, bezspornie stanowią formę zniesławienia Katarzyny Śliwy-Łobacz. Kategoryczne twierdzenia zawarte w jego treści, jakoby rzeczywiste intencje działalności Katarzyny Śliwy-Łobacz wcale nie były nakierowane na ochronę praw zwierząt, a na osiągnięcie politycznych celów, ukazują oskarżycielkę prywatną jako oszustkę, osobę niegodną zaufania, nieszczerą. Głoszenie stanowczych tez, iż oskarżycielka prywatna celowo dezorientuje opinię publiczną i działa na rzecz bliżej nieokreślonego lobby, niewątpliwie wpływa na wizerunek pokrzywdzonej jako działacza społecznego na rzecz ochrony praw zwierząt i naraża ją na utratę zaufania niezbędnego do prowadzenia dalszej działalności. Nie ulega przy tym wątpliwości Sądu, iż późniejsze rozesłanie pisma do liczego grona organizacji o celach statutowych zbieżnych z celami fundacji prowadzonej przez Katarzynę Śliwę-Łobacz mogło realnie wyżej wskazany skutek wywołać. Nie umknął przy tym uwadze Sądu tytuł, pod którym pismo zostało rozpowszechnione. Krzykliwy nagłówek „Uwaga na oszusta !” w sposób przejrzysty wyrażał intencję z góry zamierzonej deprecjacji osoby pokrzywdzonej, podważenia jej wiarygodności oraz zarzucenia pokrzywdzonej cynicznego wykorzystywania prowadzonej działalności społecznej. W ocenie Sądu, w celu unaocznienia wymowy rozesłanego pisma, konieczna była kompleksowa analiza jego treści, odnosząca się do współistniejących ze sobą poszczególnych zarzutów dotyczących pokrzywdzonej oraz tytułu dokumentu. Ocena ta doprowadziła Sąd do wniosku, że Agnieszka Lechowicz, Jolanta Racka i Tadeusz Wypych swym zachowaniem spowodowali powstanie szkody moralnej po stronie pokrzywdzonej i do takiego właśnie celu dążyli - pomimo braku w ich działaniu podstaw racjonalnie motywowanych [pokrzywdzona wskazywała nawet, iż osoby w przeszłości współdziałały].

W następnej kolejności – biorąc pod uwagę linię obrony – należało rozważyć kwestię przesłanek wyłączających bezprawność zniesławienia, określonych w art. 213 kk. Norma wyrażona w tym przepisie przewiduje okoliczności uchylające przestępność czynu określonego w art. 212 kk w zależności od sposobu podniesienia przez sprawcę zarzutu. I tak, jeśli zarzut uczyniony został niepublicznie, przestępność pomówienia jest uchylona, gdy zarzut był prawdziwy (art. 213 § 1 kk). W sytuacji zaś, gdy zarzut został podniesiony lub rozgłoszony publicznie, sprawca nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2 kk, jeżeli zarzut był prawdziwy i dotyczył postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub służył obronie społecznie uzasadnionego interesu (art. 213 § 2 kk). Zgodnie ze stanowiskiem judykatury sprawca działa niepublicznie, gdy dokonany przez niego przekaz informacyjny nie jest dostępny dla bliżej nieokreślonej liczby osób (por. wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 09.07.2013r., sygn. akt IX Ka 651/13, LEX nr 1717733).

W realiach niniejszej sprawy pismo sformułowane przez oskarżonych zostało w dniu 26 stycznia 2015 roku rozpowszechnione przez Tadeusza Wypych za pośrednictwem poczty elektronicznej i rozesłane do 77 organizacji zajmujących się w przeważającej większości prowadzeniem działalności społecznej na rzecz praw zwierząt w RP. Ze względu na sposób docierania do odbiorcy informacji, pocztę elektroniczną można podzielić na taką, która jest wykorzystywana w celu przekazywania wiadomości do ściśle określonego kręgu osób lub szerokiego grona odbiorców, idącego w setki, tysiące czy nawet w miliony i do tego nieznanego nadawcy (tzw. SPAM). Biorąc pod uwagę jakkolwiek liczną, lecz skończoną liczbę adresatów przedmiotowej wiadomości uznać należało, iż oskarżeni działali niepublicznie. Konieczne wobec tego było jedynie rozważenie, czy podnoszone w treści pisma zarzuty były prawdziwe, przy

czym ciężar dowodu co do prawdziwości skierowanych pod adresem pokrzywdzonej zarzutów spoczywał na oskarżonych.

Podkreślić w tym miejscu należy, iż Sąd miał na uwadze, że Agnieszka Lechowicz i Jolant Racka treść znieślawiającego listu opublikowały na stronach internetowych swoich fundacji, co mogło po pierwsze wskazywać, że w celu znieślawienia pokrzywdzonej posłużyły się środkami masowego komunikowania w rozumieniu art. 212 § 2 kk, z czym ustawodawca łączy surowszą odpowiedzialność karną, aniżeli za pomówienie w typie podstawowym, po drugie zaś - decydować o publicznym sposobie rozgłoszenia zarzutu. Zważyć jednak należy, że akt oskarżenia, jako skarga zasadnicza, nie tylko inicjuje postępowanie sądowe, ale także zakreśla jego późniejsze ramy, wyznaczone przez zdarzenie historyczne, na którym zasada się oskarżenie. Oczywistym przy tym pozostaje, że Sąd związany jest granicami skargi również w przypadku prywatnego aktu oskarżenia. Tymczasem, czyn objęty skargą polegać miał na pomówieniu Katarzyny Śliwy-Łobacz w liście zatytułowanym „Uwaga na oszusta!”, który następnie przesłany został do licznego grona adresatów za pośrednictwem poczty e-mail. Z tym zachowaniem oskarżyciel prywatny wiązał wszystkie elementy składowe niezbędne do uznania winy oskarżonych za popełnienie zarzucanego im czynu. Rezultatem powyższego musi być stwierdzenie, że dokonywanie przez Sąd ustaleń odnoszących się do odmiennego aniżeli objętego aktem oskarżenia zdarzenia faktycznego jest niedopuszczalne, w sposób oczywisty wykracza bowiem poza ramy oskarżenia.

Na gruncie przedmiotowej sprawy oskarżeni bynajmniej nie wykazali, aby kierowane przez nich wobec Katarzyny Śliwy-Łobacz znieślawiające zarzuty były prawdziwe.

Oskarżony Tadeusz Wypych wskazał, że celem pisma było wytknięcie pokrzywdzonej nieprawdziwych twierdzeń co do istnienia i stanu projektu nowelizacji prawa. Wskazywał on, że oskarżycielka prywatna, powołując się na fakt, że „projekt leży w Sejmie”, oszukiwała adresatów swego apelu o poparcie z dnia 21 stycznia 2015 roku. W pierwszej kolejności zauważyć więc należy, że oskarżycielka prywatna w sposób wyczerpujący i wiarygodny wyjaśniła, dlaczego takiego sformowania użyła. Przyznała ona, że projekt nie był jeszcze objęty formalnym procesem legislacyjnym, lecz znajdował się w fazie politycznych konsultacji. Nieporozumienie związane z językową wymową użytego przez pokrzywdzoną zwrotu jest widoczne na pierwszy rzut oka i wynika z odmiennej, subiektywnej jego oceny zaprezentowanej przez strony niniejszego postępowania. Mianowicie, Tadeusz Wypych sformowanie te utożsamiał z istnieniem projektu nowelizacji, który objęty jest oficjalnym procesem legislacyjnym [projekt zgłoszony i zarejestrowany], zaś Katarzyna Śliwa-Łobacz identyfikowała je z okolicznością, że „projekt był w murach sejmowych”. Niezależnie od powyższego nie sposób pominąć jednak, iż przedmiotowy list stawia oskarżycielce prywatnej zdecydowanie dalej idące zarzuty. I tak, oskarżeni wskazywali, że działania podejmowane przez Katarzynę Śliwę-Łobacz doprowadziły już do pogorszenia prawa ochrony praw zwierząt w Polsce, zaś jej społeczne zaangażowanie ma na celu polityczne wykorzystanie sytuacji, nasilanie „chaosu, sprzeczności i niekonsekwencji”, dzięki czemu Katarzyna Śliwa-Łobacz „chroni urzędników i daje zarobić różnym lobby”. Okoliczności tych nie potwierdził żaden ze środków dowodowych, podczas gdy – jak wskazano powyżej – kontratyp z art. 213 § 1 kk przerzuca w tym zakresie ciężar dowodu na oskarżonych. Wobec powyższego, stwierdzenia zawarte w przedmiotowym liście, a odwołujące się do kłamliwych i nieszczerých działań oskarżycielki prywatnej w przywołanym zakresie, uznać należy za obiektywnie nieprawdziwe. Nadto oskarżeni nie zaniechali swoich uwag do próby wyjaśnienia etapu procesu procedowania zmian prawa - w sposób rzeczowy i merytoryczny - nie

jest takim pismo ujęte oskarżeniem, gdyby faktycznie taka była intencja oskarżonych - mogli oni czy wnosić do pokrzywdzonej o wyjaśnienia /sprostowanie, czy też inaczej - kierunkowo i rzeczowo - formułować ich problem. Nic z tych rzeczy nie uczynili, w zamian zredagowali pismo de facto oszczercze i rozesłali je do określonych adresatów

Przedmiotowej oceny nie zmienił również fakt, że w dniu 28 stycznia 2015 roku Katarzyna Śliwa-Łobacz za pośrednictwem portalu Facebook wskazała, że projekt nowelizacji Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt posiada pozytywną opinię Ministra Środowiska oraz wsparcie Najwyższej Izby Kontroli, która to informacja została zweryfikowana przez oskarżonych post factum i okazała się błędna. Jeszcze raz podkreślić bowiem trzeba, że z listu zredagowanego przez oskarżonych jednoznacznie wynika, iż zawarte w nim zniekształcające treści w przeważającej mierze nie odnosiły się do uznanych przez oskarżonych za nieprawdziwe informacji dotyczących stanu projektu nowelizacji prawa, a obejmowały inne, niepotwierdzone dowodowo, okoliczności. Tym samym przywołanie tej kwestii teraz - w linii obrony - nie znajduje oparcia w treści pisma - które faktów tych nie dotyczyło.

W ocenie Sądu nie można za prawdziwe uznać również tych twierdzeń oskarżonych, które zarzucały oskarżycielce prywatnej negatywny wpływ na obowiązujące w Polsce prawo ochrony praw zwierząt. Oskarżycielka prywatna nie jest onnipotentna, nie ma bezpośredniego wpływu na przebieg procesu legislacyjnego i definitywny kształt uchwalonego aktu prawnego, którego treść ostatecznie określana jest przez Sejm, Senat i Prezydenta RP. W ocenie Sądu wiedza o procesie legislacyjnym jest wiedzą powszechną i towarzyszy oskarżonym wobec ich statusu osobistego i stanu doświadczeń.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, iż oskarżeni nie spełnili podstawowego warunku kontratypu stypizowanego w art. 213 § 1 kk, a polegającego na prawdziwości przedstawionych zarzutów. Pojęcie "prawdziwości zarzutu" oznacza, że zarzut w swej głównej osnowie jest zgodny z tzw. prawdą obiektywną (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1965 r., VI KO 14/59, LEX nr 113915). W tym miejscu zauważyć trzeba, iż o ile Kodeks karny z 1969 roku przewidywał kontratyp również w sytuacji, gdy sprawca pomówienia działał w przeświadczeniu opartym na uzasadnionych podstawach, że czyniony zarzut jest prawdziwy, o tyle w obowiązującym stanie prawnym konieczne jest, aby postawiony zarzut był prawdziwy, to jest aby jego treść w tej części, która może poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania, odpowiadała rzeczywistości.

W konsekwencji uznać należało, że Agnieszka Lechowicz, Jolanta Racka i Tadeusz Wypych dopuścili się przypisanego im w niniejszym wyroku przestępstwa umyślnie i w zamiarze bezpośrednim. W ocenie Sądu oskarżeni w czasie realizowania zarzucanego im czynu nie posiadali żadnych jednoznacznych przesłanek, które potwierdzałyby prawdziwość poważnych zarzutów opisanych przez nich w treści sformułowanego pisma, a przytoczonych już w treści niniejszego uzasadnienia, zatem bezsprzecznie mieli świadomość ich nieprawdziwości. W ocenie Sądu brak jest przy tym podstaw do stwierdzenia, iż powoływana przez Tadeusza Wypych okoliczność, jakoby oskarżycielka prywatna oszukiwała adresatów swojego listu o poparcie z dnia 21 stycznia 2015 roku co do istnienia i stanu nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, stanowiła wystarczającą przyczynę usprawiedliwiającą całościową treść zniekształcającego pisma i uprawdopodobniała zawarte w nim zarzuty.

Jednakże, zdaniem Sądu, opisane powyżej zachowanie oskarżonych nie wyczerpało równocześnie znamion ustawowych przestępstwa zniewagi z art. 216 § 1 kk. Analiza

okoliczności przedmiotowej sprawy, w tym treści i formy listu, zdaje się dowodzić, iż celem oskarżonych nie było uwłaczanie czy ubliżenie pokrzywdzonej. Użycie wobec oskarżycielki prywatnej terminu „oszust” oraz powołanie się na jej „oszukiwany apel” stanowiło – w ocenie Sądu – jeden z aspektów jej pomówienia o kłamliwe i nieszczerze postępowanie, które mogło narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia społecznej działalności. Tym samym sformułowania te uwzględnione zostały przez Sąd, który dokonał ich kompleksowej oceny w kontekście treści listu i motywacji oskarżonych, dochodząc do wniosku, że wypowiedzi te mają charakter zniesławiający. Przypisanie więc oskarżonym sprawstwa odnośnie czynu z art. 216 § 1 kk nie było możliwe.

Dokonując wyboru kary Sąd kierował się dyrektywami wskazanymi w art. 53 kk. Mając na uwadze ich treść i okoliczności przedmiotowej sprawy Sąd uznał, iż odpowiednia wobec oskarżonych będzie kara dwustu stawek dziennych grzywny po pięćdziesiąt złotych każda, o czym orzeczono w punkcie I wyroku. W ocenie Sądu wymierzona oskarżonym kara uświadomi im naganność ich postępowania oraz winna zapobiec popełnianiu podobnych przestępstw w przyszłości, jak również spełnia swe cele w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, w szczególności, iż tego rodzaju występki bywają bezzasadnie lekceważone. Wymiar orzeczonej wobec Agnieszki Lechowicz, Jolanty Rackiej i Tadeusza Wypych kary jest adekwatny do stopnia społecznej szkodliwości czynu i nie przekracza stopnia winy oskarżonych.

Jednocześnie Sąd doszedł do przekonania, że oskarżeni zasługują na zastosowanie wobec nich dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary na okres próby wynoszący dwa lata, co znalazło odzwierciedlenie w punkcie II wyroku. Czas ten pozwoli na zweryfikowanie zachowania oskarżonych w kontekście pozytywnej prognozy kryminologicznej, będącej podstawą zastosowania tej instytucji, pełniąc jednocześnie funkcję ostrzegawczą i hamującą przed naruszeniem przez oskarżonych obowiązków prawnych. Groźba wykonania kary dolegliwej finansowo winna stanowić dla oskarżonych motywację do powstrzymywania się od popełniania kolejnych tego typu występów, w tym wobec pokrzywdzonej. W ocenie Sądu oskarżeni zasłużyli na skorzystaniu z instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary i z tego tytułu są w stanie wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość.

Na podstawie art. 67 § 2 k.k. i art. 72 § 1 pkt 2 k.k. Sąd zobowiązał oskarżonych do przeproszenia oskarżycielki prywatnej, o czym rozstrzygnięto w punktach III – V wyroku. Sąd wziął pod uwagę, iż pismo oskarżonych zostało rozpowszechnione za pośrednictwem poczty elektronicznej oraz trafiło do licznego grona organizacji zajmujących się działalnością na rzecz praw zwierząt, zaś oskarżycielka prywatna jest powszechnie znana w tym środowisku. Nadto - jak wynika z depozycji oskarżycielki - treść pisma wyszła następnie poza krąg pierwotnych adresatów, nawet wykazując wyniki wyszukiwań internetowych. Dlatego też Sąd - w celu zrekomensowania pokrzywdzonej doznanej realnej krzywdy - za zasadne uznał umieszczenie przeprosin o treści wskazanej w sentencji wyroku w czasopiśmie o zasięgu ogólnopolskim w terminie 14 dni od uprawomocnienia się orzeczenia.

Aby uzmysłowić oskarżonym naganność i nieopłacalność ich postępowania oraz wzmocnić wychowawcze oddziaływanie kary, Sąd na podstawie art. 212 § 3 kk w zw. z art. 48 kk wymierzył od każdego z oskarżonych nawiązkę w wysokości po 5.000 zł na rzecz Fundacji Na Rzecz Ochrony Praw Zwierząt Mondo Cane, o czym orzeczono w punktach VI – VIII wyroku. W ocenie Sądu wymiar nawiązki ma charakter zobiektywizowany, dostosowany do

możliwości majątkowych oskarżonych z jednej strony, do wagi czynu z drugiej strony, nadto nie pozbawiony koniecznego aspektu penalnego poprzez kwotę przyjętą.

Konsekwencją uznania sprawstwa i winy oskarżonych był obowiązek zwrotu oskarżycielce prywatnej wyłożonych przez nią kosztów postępowania i kosztów zastępstwa procesowego, o czym rozstrzygnięto w punkcie IX i X wyroku.

Z kolei w myśl art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku Prawo o adwokaturze (tj. Dz.U z 2009 roku, Nr 146, poz. 1188), koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu ponosi Skarb Państwa. Wysokość należnego obrońcy oskarżonej Agnieszki Lechowicz wynagrodzenia ustalono na podstawie § 17 ust. 2 pkt 1 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801) w kwocie 1062,72 zł z uwzględnieniem stawki podatku VAT.

Sąd na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk i art. 1 oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.000 zł od oskarżonej Agnieszki Lechowicz oraz po 1.000 zł od oskarżonych Jolanty Rackiej i Tadeusza Wypych tytułem zwrotu części przypadających kosztów sądowych. W pozostałym zakresie Sąd zwolnił oskarżonych od tego obowiązku uznając, że uiszczenie ich w pełnej wysokości mogłoby być dla nich zbyt uciążliwe, szczególnie w świetle wymiaru orzeczonej wobec nich nawiązki jak i niewypłaconych kosztów ogłoszenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy w Gdyni orzekł jak w treści przytoczonej w powyższym wyroku.



Za zgodność:  
2016-08-03  
Gdynia, dnia ..... 200 .... r.  
KIEROWNIK SEKRETARIATU  
II Wydział Karny  
Sądu Rejonowego w Gdyni